REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9
Telefony: Redaktor naczelny 22-08, Sekretariat 22-60, Redaktor nocny 12-90
Pismo redaguje Kolegium Redakcyjne — CZYTELNIK

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9
Telefon 13-60. — Biuro Ogłoszeń i Dział Prenumeraty — Gdynia, ul. 10 Lutego 27 — Telefon 22-07
Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. NR 13 — PIĄTEK, 13 STYCZNIA 1950 ROKU — CENA 5 ZŁ

NOWA FALA TERRORU wobec Polaków we Francji

Masowe areszty i rozwiązanie polskich organizacji

PARYŻ (PAP). W godzinach rannych dnia 12 bm. policja Mocha przeprowadziła znowu brutalną, masową łapankę wśród Polaków we Francji.

Jak podaje południowy dziennik „France Soir", 30 samochodów policyjnych uczestniczyło w samym tylko Paryżu w antypolskiej akcji terrorystycznej, którą cytowane pismo określa jako „operację w wielkim stylu". Akcja ta, jak wynika z otrzymanych dotychczas wiadomości, objęła również inne miasta Francji.

Akcja odznaczała się wyjątkową, nawet jak na policję francuską, brutalnością. **W lokalach organizacji polskich i w mieszkaniach polskich przeprowadzono wielogodzinne rewizje, przy czym w niektórych wypadkach funkcjonariusze Mocha posunęli się do zrywania podłóg. Wielu aresztowanym Polakom funkcjonariusze policji francuskiej okazali nakazy aresztowania i przeprowadzenia rewizji, wystawione jeszcze 26 listopada 1949 roku, in blanco.**

Ofiarą akcji policyjnej padł m. in. wieloletni przedstawiciel PAP w Paryżu, znany prawnik i publicysta, red. Mieczysław Bibrowski, uczestnik Ruchu Oporu we Francji. Aresztowanie red. Bibrowskiego, akredytowanego w Paryżu, stanowi jeszcze jeden akt pogwałcenia przez policję Mocha elementarnych norm międzynarodowych i podstawowych zasad wolności prasy. W mieszkaniu jego przeprowadzono gruntowną rewizję.

Aresztowana też została znana literatka polska, Maria JAROCHOWSKA, redaktorka „Gazety Polskiej". Aresztowany został wicekonsul polski w Tuluzie, ob. WOŹNIAK. W Paryżu aresztowano ob. BACHNERA, urzędnika Ambasady R. P. i delegata Polskiego Komitetu Chopinowskiego, któremu nakazano opuścić Francję w ciągu 48 godzin. Aresztowani zostali również między innymi: urzędnik Konsulatu R. P. w Paryżu SKRZYPEK, urzędnicy Konsulatu w Lille KULAWCZYK i KAJMAN, dyrektor administracyjny „Gazety Polskiej" ORLOS, prokurent Banku PKO STUDZIŃSKI, członkowie Rady Narodowej BIAŁEK i BINECKI, działacz Organizacji Pomocy Ojczyźnie KALITA oraz wielu innych.

Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zakomunikował, że *w wyniku akcji aresztowano 50 Polaków.*

Oficjalna agencja francuska AFP podaje, że *rząd francuski postanowił rozwiązać demokratyczne polskie organizacje społeczne i kulturalne we Francji.* Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zakomunikował, że następujące organizacje polskie we Francji zostaną rozwiązane: *Rada Narodowa Polaków we Francji, Organizacja Pomocy Ojczyźnie (OPO), Zw. Polaków Uczestników Ruchu Oporu, Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej, Organizacja Młodzieży Polskiej „Grunwald", TUR, Związek Polskich Inwalidów Wojennych i Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji.*

Wiadomości o nowej fali prześladowań we Francji wywołały głębokie oburzenie w szerokich kołach francuskiej opinii publicznej.

1 maszyna zastępuje pracę 30 robotników

MOSKWA (Telepress). Radziecka fabryka maszyn „Krasny Putj" wyprodukowała nowy typ heblarki, która hebluje drzewo i deski jednocześnie z 4-ch stron. Nowa ta maszyna zastępuje z powodzeniem pracę 30-tu robotników.

W roku przyszłym fabryka rozpocznie seryjną produkcję wspomnianych heblarek, które będą miały zastosowanie szczególnie w Zakładach Reparacyjnych Wagonów oraz składach kolejowych.

Nadmiar robotników zatrudnionych dotychczas przy obróbce drzewa, przeniesiony zostanie na inne odcinki produkcji.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta RP. — 90 kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła budżety na rok 1950 wszystkich czternastu wojewódzkich związków samorządowych.

Otwarcie Banku Rzemiosła i Handlu

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się otwarcie Banku Rzemiosła i Handlu. W uroczystości wzięli udział minister skarbu **Dąbrowski**, wiceministrowie skarbu **Trąmpczyński i Kurowski**, naczelni dyrektorzy banków oraz licznie zebrani pracownicy.

Delegacja N.O.T. u premiera

WARSZAWA (PAP). Dnia 7 stycznia br. premier J. Cyrankiewicz przyjął delegację N.O.T. w osobach prezesa — ministra inż. B. Rumińskiego, wiceprezesa inż. A. Gajkowicza, wiceprezesa inż. B. Witwińskiego i sekretarza generalnego inż. J. Czarnowskiego.

W toku rozmowy delegacja N.O.T. przedstawiła premierowi plan działalności oraz budżet N. O. T. na r. 1950.

Wśród zagadnień poruszanych w rozmowie premier Cyrankiewicz żywo zainteresował się dalszą rozbudową Domu Technika w Warszawie, szkoleniem kadr inżynierów i techników, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy awansu społecznego i podniesienia naukowych kwalifikacji przodowników i racjonalizatorów.

Premier zwrócił specjalną uwagę na konieczność prowadzenia szerokiej propagandy w kierunku popularyzacji wiedzy technicznej wśród szerokich mas miasta i wsi.

Zdaniem premiera zagadnienia techniczno - gospodarcze powinny wniknąć głęboko w świadomość całego narodu.

»Operacja w wielkim stylu«

Powoli zacierają się w naszej pamięci tragiczne dni hitlerowskiej okupacji. Czasem tylko zły sen przypomni nam strzały na ulicach, łapanki, pokrzykiwanie gestapowskich siepaczy. Gotowi jesteśmy nawet niekiedy sądzić, że te himmlerowskie metody gwałtu i bezprawia należą całkowicie już do przeszłości. Ale nie pozwala nam na to sama rzeczywistość. Odgłosy, jakie dochodzą nas ze „świata zachodniej kultury", świadczą o tym, że faszyzm znajduje godnych następców i kontynuatorów.

Do szeregu gwałtów i bezprawia władz francuskich wobec naszych rodaków we Francji, które niejednokrotnie już omawialiśmy na łamach naszego pisma, dodać musimy jeszcze jedno. Policja „socjalisty" Mocha wyruszyła ostatniej nocy na wielką łapankę po ulicach Paryża i innych miast Francji. Przeprowadzono „operację w wielkim stylu" — jak wyraża się reakcyjny brukowiec „France-Soir", aresztując blisko pięćdziesięciu Polaków, wśród których znalazło się kilku urzędników naszych placówek we Francji, a także przedstawiciel agencji PAP, red. Mieczysław Bibrowski. Licząc widać na jakiś wielki połów, policja francuska nie poprzestała na aresztowaniu red. Bibrowskiego, ale dokonała również kilkugodzinnej rewizji w jego prywatnym mieszkaniu.

Jednocześnie zamknięto osiem organizacji polskich, działających we Francji. Już same ich nazwy dostatecznie wymownie świadczą o ich „wywrotowym" charakterze, jest wśród nich np. tak „niebezpieczna" dla całości Francji organizacja, jak Związek Kobiet Polskich, skupiający w swych szeregach m. in. wielką ilość praktykujących katoliczek, członkiń kółek różańcowych; znajdziemy na liście zakazanych stowarzyszeń Związek Polskich Inwalidów Wojennych, który zrzesza b. uczestników pierwszej (powtarzamy: pierwszej) wojny światowej, a więc ludzi, którzy służyli jeszcze Francji Clemenceau i Focha. Zakazano działalności Związku Polaków Uczestników Ruchu Oporu, którego ok. 500 członków padło w bezpośredniej walce z okupantem hitlerowskim, użyźniając krwią swoją — francuską ziemię, a którego 400 członków nosi na swych piersiach bojowe odznaczenia francuskie (m. in. kilka Legii Honorowych). Zamknięto TUR — organizację, która miała czelność szerzyć oświatę wśród robotników, zamknięto Radę Narodową Polaków we Francji, która w czasie okupacji ośmieliła się mobilizować masy polskich emigrantów do walki o wolność Francji. Wszystkie te „niebezpieczne" organizacje przypominają widać obecnym władcom Francji zbyt żywo bohaterskie czyny Polaków z Ruchu Oporu. Trzeba je zatrzeć, wymazać z ludzkiej pamięci, aby tym łatwiej narzucić całej Francji reżim antyludowy i reakcyjny. Rząd francuski pragnąłby mieć w swym kraju zahukaną, nieuświadomioną masę emigrantów, którzy posłusznie znosiliby ucisk i gwałcili międzynarodową solidarność robotniczą.

W tym celu stosuje się policyjne operacje, nie tyle w „wielkim stylu", ale w stylu brudnym, odrażającym, budzącym gniew i oburzenie każdego uczciwego człowieka. (Szym.)

Zbrodniarz hitlerowski Koch został przywieziony do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 b. m. przywieziony został do Warszawy i osadzony w więzieniu mokotowskim hitlerowski zbrodniarz wojenny Erich Koch.

Erich Koch, urodzony w 1896 roku, został w 1928 r. gauleiterem NSDAP na okręg Prusy Wschodnie. Jest on autorem książek p. t. „NSDAP" i „Oberpraesident Ostpreussen".

W roku 1941 na rozkaz Hitlera obejmuje stanowisko szefa zarządu cywilnego okręgu białostockiego. **Z materiałów zebranych przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce wynika, iż odpowiedzialny on jest za masowe aresztowania i mordy polskiej ludności cywilnej, eksterminację ludności żydowskiej oraz pensjonariuszy przytułków dla starców i kalek, za palenie wsi, wysiedlanie ich mieszkańców oraz rabunek mienia polskiego. Na skutek krwawego terroru, jaki szalał w okręgu białostockim za czasów rządów Kocha, tysiące niewinnych ludzi, w tym wiele kobiet i dzieci, poniosło śmierć, a kilkanaście wsi i osiedli zostało spalonych.**

Po kapitulacji Niemiec Kochowi udało się przez dłuższy czas ukrywać się pod fałszywym nazwiskiem, aż dopiero w końcu maja 1949 roku wykryty został przypadkowo w Hamburgu i aresztowany przez brytyjskie władze bezpieczeństwa i policję niemiecką.

Przestępczej działalności Kocha nie dało się w żaden sposób zatuszować i Brytyjski Trybunał Ekstradycyjny zmuszony był do wydania tego przestępcy władzom polskim.

WYMIANA NOT między francuskim MSZ a Ambasadą RP w Paryżu

WARSZAWA (PAP). Ambasada R. P. w Paryżu otrzymała w dniu 7. I. br. następującą notę od francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła Ambasadzie Polskiej pozdrowienia i ma zaszczyt zakomunikować, że rząd francuski nie uważa, by obecne warunki były korzystne dla rozpoczęcia rokowań, przewidywanych w celu wznowienia rocznego francusko - polskiego układu handlowego.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych byłoby wdzięczne, gdyby Ambasada Polska zechciała poinformować o tym swój rząd.

W odpowiedzi Ambasada Polska skierowała do francuskiego MSZ następującą notę:

Ambasada Polska w Paryżu przesyła wyrazy poważania Ministerstwu Spraw Zagranicznych i ma zaszczyt potwierdzić odbiór jego noty z dn. 7 stycznia 1950 r., dotyczącej niewszczęcia negocjacji, przewidzianych na dzień 7 stycznia 1950 r. w sprawie odnowienia polsko - francuskiej rocznej umowy handlowej i z polecenia swojego Rządu komunikuje, co następuje:

Rząd R. P. jest zdania, że obecne okoliczności, na które wspomniana nota się powołuje, nie usprawiedliwiają decyzji rządu francuskiego i czyni rząd francuski odpowiedzialnym również za przyszły rozwój całokształtu stosunków gospodarczych polsko - francuskich.

Gorzkie skutki planu Marshalla

PARYŻ (PAP). Powszechne oburzenie w Paryżu wywołała wiadomość o brutalnej ingerencji administracji marshallowskiej w wewnętrzne sprawy Francji.

Dyrektor Sekcji Żywnościowej i Rolnictwa OECE — *Fitzgerald* — udzielił mianowicie rządowi francuskiemu surowego napomnienia w związku ze sprzedażą przez Francję 30 tysięcy ton zboża Holandii.

Fitzgerald grozi ograniczeniem kredytów dolarowych dla Francji.

Niezadowolenie p. Fitzgeralda tłumaczy się dobrymi zbiorami w Stanach Zjednoczonych, dla których palącym problemem jest znalezienie rynków zbytu dla zboża.

„Combat", oświadczając, że Francja „została surowo przywołana do porządku", pisze: *„Kto pragnie z siebie robić anioła — postępuje często jak zwierzę".*

Wyzwolenie całych Chin jest już bliskie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wskutek zbuntowania się ostatnich generałów kuomintangowskich przeciw swemu rządowi, wyzwolone zostały w sposób pokojowy prowincje Yunnan i Sikang. Obecnie wyzwolony jest cały kontynentalny obszar Chin z wyjątkiem Tybetu.

Mowy Lenina na płytach

MOSKWA (Telepress). Obecnie nagrane zostaną na płytach gramofonowych niektóre przemówienia Lenina, wygłaszane w latach 1919 — 1921. Naukowy Instytut Utrwalania Dźwięków prowadził dłuższy czas prace nad regenerowaniem kilku starych płyt w kształcie cylindrycznym z nagranymi przemówieniami Lenina.

Obecnie badania te zostały uwieńczone powodzeniem. Mowy Lenina zostaną reprodukowane na płytach gramofonowych i udostępnione dla szerokich mas. Tak więc usłyszeć będzie można autentyczne następujące przemówienia Lenina: „Trzecia Komunistyczna Międzynarodówka", „Czerwona Armia", „Co oznacza potęga radziecka", „O średniorolnych" oraz przemówienie wygłoszone z okazji śmierci przewodniczącego wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Swierdłowa.

PO MASAKRZE ROBOTNIKÓW W MODENIE rząd włoski musiał ustąpić

RZYM (PAP). W środę rano odbył się z udziałem olbrzymich tłumów pogrzeb 6 ofiar masakry w Modenie. Obecne były delegacje robotnicze z całej Emilii. Na czele orszaku pogrzebowego kroczyły poczty sztandarowe ze wszystkich gmin prowincji Modena i Reggio Emilia, za nimi zaś postępowali Togliatti, Nenni, Longo, Secchia i inni przywódcy ruchu robotniczego.

Ogółem w uroczystościach pogrzebowych uczestniczyło około 200 tysięcy osób, czyli dwa razy tyle ile wynosi stała ludność Modeny.

Na Piazza san Acoscino, w powodzi czerwonych flag i wieńców niesionych przez delegacje robotnicze, przemówienia ku czci ofiar represji policyjnych wygłosili — Togliatti, di Vittorio, miejscowy burmistrz Corassori i inni. Togliatti stwierdził, że odpowiedzialność za zamordowanie robotników modeńskich spada na rząd de Gasperi. Śmierć tych ludzi — powiedział Togliatti — jest konsekwencją rządowej polityki gnębienia robotników i protegowania klas posiadających.

Podczas pogrzebu żony i matki poległych robotników płacząc wznosiły okrzyki: „Morderca de Gasperi".

Podczas uroczystości pogrzebowych normalny ruch w mieście ustał całkowicie, a sklepy były zamknięte.

Manifestacje i strajki w całych Włoszech

O imponujących manifestacjach robotniczych i strajkach donoszą z wielu miast włoskich.

W Bolonii strajk był 100 procentowy. Wszystkie sklepy, kawiarnie, kina itd. były nieczynne. **W Reggio Emilia cały ruch został sparaliżowany.** Fabryki, biura i szkoły opustoszały. Tysiące robotników wzięły udział w wiecu protestacyjnym na głównym placu miasta. **W Piacenza, Parmie i Ravennie ruch strajkowy przybrał podobne rozmiary jak dnia 14 lipca 1948 roku po zamachu na Togliatti'ego. W Forli 20 tysięcy osób było obecnych na wielkim wiecu.**

W Mediolanie strajk manifestacyjny przybrał tak imponujące rozmiary, jak nigdy dotąd w ostatnich latach. W strajku uczestniczyło 400 tysięcy robotników. Długie pochody przeciągały w milczeniu ulicami miasta, zdążając przed Izbę pracy, gdzie odbyło się zgromadzenie.

W Toskanii i Emilii strajk kolejarzy unieruchomił koleje, wobec czego uległa przerwie komunikacja między Włochami północnymi a południowymi.

W Turynie, Genui, Florencji i Prato robotnicy strajkowali zwarcie i solidarnie. W Livorno do strajku przyłączył się związek kupców. W Pizie młodzież zorganizowała zbiórkę na budowę pomnika robotników poległych w Modenie. **Imponujące rozmiary przybrał również strajk generalny w Wenecji.** Komunikacja wodna została przerwana na przeciąg 10 godzin. **W Neapolu olbrzymi pochód ludowy zahamował na dwie godziny ruch miejski.**

W Palermo strajk trwał we wszystkich fabrykach przez cały dzień. W strajku wzięli również udział chłopi z okolic Palermo.

W Rzymie proklamowano strajk generalny od godziny 15 do 19, a w późniejszych godzinach wieczornych odbyła się wielka manifestacja ludowa na placu del Popolo.

W Taranto podczas wiecu na głównym placu miasta zredagowano pismo do prezydenta Republiki domagające się dymisji ministrów odpowiedzialnych za krwawe zajścia w Modenie.

Zajścia w Rzymie i dymisja rządu

RZYM (PAP). **W środę wieczorem odbyła się w związku z zajściami w Modenie wielotysięczna manifestacja w centrum Rzymu. — Policja brutalnie interweniowała, chcąc przeszkodzić pochodowi manifestantów do parlamentu i do siedziby rządu. Użyto przy tym samochodów policyjnych. Szereg demonstrantów aresztowano. Kilkanaście osób odniosło obrażenia.**

RZYM (PAP). **Rząd włoski podał się do dymisji.**

Wywiad z Togliattim

RZYM (PAP). Palmiro Togliatti udzielił niezależnemu pismu lewicowemu „Paese Sera" wywiadu na temat zajść w Modenie. Oświadczył on, że *masakra w Modenie jest najtragiczniejszą, najbardziej brutalną i barbarzyńską zbrodnią we Włoszech, pomijając oczywiście straszliwe zbrodnie dokonywane przez reżim faszystowski, od czasu wypadków w Mediolanie w końcu ubiegłego stulecia.* (Chodzi o zamordowanie 6 robotników mediolańskich podczas wielkiego strajku w 1896 roku).

Togliatti wyraził opinię, że masakry dokonano z premedytacją, by złamać ducha bojowego robotników Modeny. Przypomniał on, że w przeciągu nieco dłuższego czasu, niż dwa miesiące doszło we Włoszech do czterech podobnych zbrodni, popełnionych na robotnikach przez agentów obecnego rządu. Przywódca Włoskiej Partii Komunistycznej zarzucił temu rządowi niebywałą brutalność i cynizm.

— *Uważam* — oświadczył Togliatti — *że ostatnie tragiczne wydarzenia muszą wywrzeć najgłębszy wpływ na świadomość Włochów. Czy może nazywać się demokratycznym rząd, który nie jest w stanie istnieć bez strzelania do robotników? Rząd ten nie jest zdolny zapewnić robotnikom bezpieczeństwo życia, ponieważ jego siły zostały wprzęgnięte do ochrony niesprawiedliwości społecznej, bezprawia i gwałtów dokonywanych przez uprzywilejowaną kastę.*

Szczególnie ostro Togliatti potępił ministra spraw wewnętrznych *Scelbę* i wywiad swój zakończył słowami:

„Na skutek masakry sytuacja zaostrza się z dnia na dzień. Dokąd chcą nas zaprowadzić ludzie, którzy dziś rządzą krajem?".

Wypowiedź Nenni'ego

RZYM (PAP). Sekretarz Włoskiej Partii Socjalistycznej *Nenni* wyraził najgłębsze oburzenie z powodu zajść w Modenie, podkreślając konieczność zmiany polityki wewnętrznej. *Rząd, który powstał dnia 18 kwietnia — powiedział Nenni — tonie we krwi.*

*

Również przedstawiciele innych ugrupowań, w tym niektórzy chrześcijańscy demokraci, wyrazili oburzenie z powodu zajść w Modenie.

Rozmowy u prezydenta Republiki

RZYM (PAP). Po dymisji dotychczasowego rządu włoskiego rozpoczęły się w czwartek przed południem narady między prezydentem Republiki a poszczególnymi osobistościami politycznymi w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Jako pierwszy zaproszony został do prezydenta Enrico de Nicola, b. prezydent Republiki.

Czwarta rocznica Albańskiej Republiki Ludowej

W styczniu 1946 roku w Valonie, historycznym mieście, w którym w roku 1912 proklamowana została niepodległość Albanii, zgromadzenie narodowe uchwaliło jednomyślnie utworzenie Albańskiej Republiki Ludowej. Fakt ten poprzedziły pierwsze w historii tego kraju powszechne wybory do parlamentu.

Wkrótce nowa republika otrzymała postępową, demokratyczną konstytucję, która głosi, że „Albania jest republiką ludową, w której władza pochodzi od ludu i należy do ludu".

Lud albański zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że zawdzięcza swą ludową ojczyznę zwycięstwom wojsk radzieckich oraz nieustannej walce demokratycznych sił krajowych, które pod kierownictwem partii komunistycznej prowadziły bohaterskie zmagania z faszyzmem włoskim i niemieckim, aż do ostatecznego wyzwolenia Albanii.

W ciągu tych czterech lat, jakie dzielą nas od dnia utworzenia Republiki Albańskiej, państwo to na drodze do postępu uczyniło większy krok niż w ciągu całej swej dotychczasowej historii. Minął już okres odbudowy Albanii ze zniszczeń wojennych, rozpoczęty nazajutrz po wyzwoleniu. A zniszczony został ten maleńki kraj niemal doszczętnie. Z miliona swych mieszkańców Albania straciła przeszło 50.000 zabitych i rannych. Zdewastowane zostały zupełnie porty Valona i Durazzo, zniszczone mosty, 62 tysiące domów legło w gruzach. Republika Albańska musiała przy tym odbudowywać się nie tylko ze zniszczeń wojennych, lecz i z wiekowych zaniedbań, będących skutkiem zaborczych rządów i rodzimego systemu feudalnego, który utrzymywał kraj na średniowiecznej stopie rozwoju.

Bogactwa naturalne Albanii eksploatowane były przez kapitał zagraniczny, rolnictwo zacofane — drewniana socha była do niedawna jeszcze zjawiskiem powszechnym na albańskiej wsi. Kraj nie posiadał ani jednej linii kolejowej i znikomą ilość dróg bitych. Liczba analfabetów dosięgała 85 proc. ogółu ludności.

Odbudowano zniszczone mosty i drogi, zbudowano wiele nowych, przebito tunele przez góry. Połączono dwiema liniami kolejowymi port Durazzo z Tiraną i z miastem Pequin. Rozdzielono wśród chłopów 300.000 ha ziemi obszarniczej. Znacjonalizowano banki, fabryki i jedną z podstawowych gałęzi gospodarki albańskiej: trzody bydła.

Albania obaliła feudalizm i niemal bezpośrednio przeszła do budowy podstaw socjalistycznego ustroju. Gospodarstwa kolektywne i wzorowe gospodarstwa państwowe rozwijają się coraz liczniej Powstało wiele fabryk, stanowiących zalążek przyszłego, rozbudowującego się z coraz większym rozmachem przemysłu. W Selta buduje się centralę hydro - elektryczną, która zaopatrywać będzie w energię elektryczną Tiranę. W ośrodku przemysłowym Izberish powstaje wielki kombinat włókienniczy, który będzie produkować 20 milionów metrów tkanin rocznie. Wkrótce uruchomiona zostanie rafineria ropy naftowej, której kompletne urządzenie otrzymała Albania ze Związku Radzieckiego. Dwuletni plan gospodarczy, który wszedł w życie 1 stycznia 1949 roku stworzy podstawy uprzemysłowienia kraju i socjalistycznej przebudowy wsi.

Szczególnie doniosłe są osiągnięcia młodej republiki w dziedzinie oświaty. W roku 1938 w całej Albanii istniały 643 szkoły powszechne. Dzisiaj jest ich ponad 2.000. Wprowadzono obowiązek siedmioletniego nauczania. Otwarto jeszcze w roku 1946 pierwszą w kraju wyższą uczelnię. Ponad tysiąc studentów albańskich kształci się na uniwersytetach i politechnikach Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Jest rzeczą oczywistą, że źródłem i nieodzownym warunkiem wszystkich tych sukcesów w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej są rewolucyjne przemiany, dokonane w Albanii po wyzwoleniu.

Te właśnie osiągnięcia maleńkiego kraju, ta postawa dzielnego narodu, który opowiada się zdecydowanie po stronie obozu pokoju, wywołuje oczywiście wściekłość międzynarodowej reakcji, która, od kilku lat stosując wobec Albanii politykę dyskryminacji na terenie ONZ, inicjuje ostatnio coraz częściej antyalbańskie prowokacje i sabotaże.

Szczególnie wrogą aktywność wykazuje w stosunku do Albanii rząd Tito, który pragnie wykorzystać dla swych celów szczerą przyjaźń narodu albańskiego z narodami Jugosławii. Na terenie Jugosławii rozwijają działalność zbiegli z Albanii reakcjoniści. Na granicy organizuje Tito prowokacyjne zajścia tego samego gatunku, co powtarzające się stale na granicy grecko - albańskiej prowokacje ze strony greckich monarcho - faszystów.

Wszystkie te usiłowania wrogich agentur rozbijają się jednak o zdecydowaną wolę narodu albańskiego, stojącego niezłomnie wraz z innymi demokracjami ludowymi, w obozie socjalizmu i pokoju.

(TK)

ZOM dba o nasze ulice

Śnieg — to nie tylko radość dla dzieci, lepiących bałwana, używających rozkoszy saneczkowania, czy emocji sportu łyżwiarskiego, to nie tylko raj dla narciarzy, ale i poważny problem stający przed kolejnictwem, komunikacją samochodową, czy Zakładem Oczyszczania Miasta. Mróz czy odwilż, zawieja śnieżna czy słoneczna pogoda — życie musi iść swoim trybem, praca musi odbywać się normalnie.

— Do akcji odśnieżania linii komunikacyjnych i ulic miasta posiadamy specjalny sprzęt — opowiada kierownik Służby Zewnętrznej gdyńskiego ZOM-u.

— W razie zawiei śnieżnej wyruszają na ulice miasta pługi odśnieżne, które sprawnie i szybko usuwają zwały śniegu z jezdni. W ślad za nimi wyruszają piaskarki, które posypują ulice specjalną mieszanką piasku z solą, której całe pryzmy przygotowano do akcji w różnych dzielnicach miasta. Zasięgiem naszej działalności obejmujemy obszar Wielkiej Gdyni, wraz z najodleglejszymi dzielnicami, z wyjątkiem portu, który posiada własną obsługę portową. W roku obecnym ZOM-y z Gdyni i Gdańska obsłudują również Sopot, oczyszczając linie przelotową (al. Stalina).

— Czy ZOM posiada dostateczną ilość pługów i piaskarek?

— Jeżeli chodzi o pługi, to dajemy sobie radę posiadanym taborem, jeśli zaś chodzi o piaskarki, to w razie ślizgawicy czy gołoledzi uruchamiamy prócz posiadanych piaskarek jeszcze zwyczajne samochody ciężarowe, z których piasek rozsypywany jest łopatami.

— Jak wygląda organizacja akcji „walki ze śniegiem i mrozem"?

— W okresie zimowym ZOM organizuje t. zw. pogotowie, obejmujące 5 samochodów i ekipę 15 ludzi którzy obowiązani są w razie potrzeby, w dzień czy w nocy, stawić się do pracy przy odśnieżaniu, lub piaskowaniu jezdni. Dyżurny pracownik ZOM-u w razie gwałtownej śnieżycy lub gołoledzi zawiadamia robotników pogotowia, którzy niezwłocznie podejmują walkę o przywrócenie naszym ulicom stanu, umożliwiającego normalną komunikację samochodową.

— Czy utrzymywanie porządku na chodnikach należy również do ZOM-u?

— Zarządzeniem z lat ubiegłych, chodniki przed domami muszą być oczyszczane i posypywane przez dozorców danych nieruchomości. Chodniki na odcinkach ulic przylegających do niezabudowanych placów czy skwerów są utrzymywane w należytym stanie przez drożników odcinkowych ZOM-u, którzy posiadają ręczny sprzęt do usuwania śniegu oraz piasek z solą do wysypywania chodników. **Organy Milicji Obywatelskiej dopilnowują by wszyscy dozorcy wywiązywali się należycie z nałożonych na nich obowiązków odśnieżania chodników.**

Walka ze śniegiem i ślizgawicą, to „zimowy dodatek" do normalnych prac Zakładu Oczyszczania Miasta.

O tych pracach, będących zadaniem ZOM-u tak w zimie, jak i lecie, o współzawodnictwie pracy i racjonalizatorstwie opowiemy innym razem. (Izet)

Zapowiedź nowej dewaluacji w państwach marshallowskich

NOWY JORK (Telepress). Jackson Martindell, prezes amerykańskiego „Institute of Management" w swym sprawozdaniu z objazdu po Europie, opublikowanym w „New York Times" wyraża przypuszczenie, że w ciągu najbliższych 18 miesięcy „ogólna i poważna dewaluacja może dotknąć waluty krajów europejskich. Pewien wybitny przedstawiciel wielkiego kapitału wyraził się w rozmowie z Martindellem, że „chaos, jaki istniał w dziedzinie walut europejskich przed kilkoma miesiącami dał początek faktycznej wojnie walutowej. Dewaluacja brytyjska wywołała na całym kontynencie europejskim głębokie zaniepokojenie co do losu walut innych krajów".

Amerykański „Institute of Management" jest „niedochodowym instytutem badań gospodarczych" finansowanym przez wielki kapitał (lecz wolnym od podatków). Z tego względu poglądy Martindella można uważać za miarodajne.

Martindell udzielając narodom europejskim wskazówek na przyszłość stwierdza, co następuje: „Administratorom marshallowskim zakazano mieszania się do polityki europejskiej, dlatego też nie mogli oni przeprowadzić tak bardzo potrzebnej reformy unifikacji walut". Wobec powyższego dyrektor „Institute of Management" domaga się jako środka zaradczego bezpośredniej amerykańskiej interwencji politycznej, w dość szczególnej postaci, a mianowicie „zapobiegania zbyt wielkiemu brytyjskiemu eksportowi i zbyt małemu importowi".

„Brytyjczycy — pisze dalej Martindell—pasożytują na nas".

Dzisiejszy koncert Filharmonii Bałtyckiej

Piękny program klasycznej muzyki i występ wirtuoza P.Z.O.Z.A. na waltorni, Maksymiliana Zimoląga, będzie atrakcją **dzisiejszego koncertu Filharmonii Bałtyckiej we Wrzeszczu o godz. 19.30 pod batutą Bogdana Wodiczko.** Obok koncertu na waltornię Mozarta — orkiestra wykona symfonię G-dur Heydna, Glucka uwerturę „Ifigenia w Aulis" oraz Suitę Respighiego, „Ptaki" („Gli Uccellii").

Koncert będzie jutro, w sobotę, powtórzony w Sopocie o godz. 19.30 w auli Gimn. i Lic. im. Chrobrego ul. Książąt Pomorskich.

Administracja rybacka w Koszalinie

W ramach akcji ożywienia pracy mniejszych miast zachodniego Pomorza planowane jest pomieszczenie w Koszalinie szeregu instytucji rybackich i central rybnych.

Między innymi przewiduje się przeniesienie tu centrali Morskiego Instytutu Rybackiego. (m)

Wyniki współzawodnictwa pracy muszą być wszystkim znane

Główny Komitet Morskiego Współzawodnictwa Pracy, który posiada już w swym dorobku piękną gazetkę ścienną, obrazującą osiągnięcia współzawodnictwa pracy na Wybrzeżu i zawierającą sylwetki czołowych przodowników pracy znad morza, przewiduje na rok bieżący wzmożoną akcję wydawniczą.

Wielostronna akcja wydawnicza GKMWP przewiduje wydawanie biuletynów sprawozdawczych w dwu rodzajach: miesięcznych i kwartalnych. Biuletyn kwartalny wydawany będzie w bogatej stosunkowo szacie graficznej, będzie kolorowy i obejmować ma kwartalne zestawienie wyników i osiągnięć akcji współzawodnictwa pracy na Wybrzeżu. Biuletyny miesięczne będą wydawane w formie plakatów, osiągnięcia zaś będą publikowane za pomocą wykresów z opisami.

W większych zakładach pracy wydawane będą tego samego rodzaju biuletyny, jedynie w mniejszym nakładzie.

Komunikaty współzawodnictwa obejmą swą siecią jak największą ilość zakładów pracy, by każdy biorący udział we współzawodnictwie mógł szybko zorientować się o pozycji swego zakładu.

Na drogach nonsensu

Niebezpieczna bajka

Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zdemaskowały nowy i niezwykle niebezpieczny środek komunistycznej propagandy. Agencja „Associated Press" doniosła 9 grudnia, że władze te wstrzymały sprzedaż pewnej książeczki dla dzieci, ponieważ bajka, zawarta w niej okazała się... prokomunistyczna!

Wydział informacyjny wojsk okupacyjnych USA w Berlinie nakazał usunąć z książki, napisanej przez Niemkę — antyfaszystkę, znajdującą się obecnie w Szwajcarii i posiadającą szwajcarskie obywatelstwo, dwa ostatnie rozdziały. — Książka ta, „Podróże Jasia Uriana", napisana 20 lat temu przez Lisę Tetzner - Klaeber, została wydana przez „Weiss Verlag" w Dreźnie i opowiada o małym chłopcu, który szuka chleba dla swej matki. Jaś Urian poznaje latającego królika, który zgadza się wziąć go w podróż dookoła świata. Niestety, królik i Jaś narażają się władzom okupacyjnym Stanów Zjednoczonych, ponieważ między innymi jadą do Ameryki i Związku Radzieckiego i, co gorsza, opowiadają, co tam widzieli. W 1927 r. chłopiec widzi, że w Stanach Zjednoczonych ludzie zajęci są produkcją broni i amunicji, a nikt nie interesuje się biedną małą sierotką. W następnej podróży chłopiec zwiedza Związek Radziecki i opowiada, że w ZSRR sierotki wychowywane są na koszt państwa w pięknych, jasnych sierocińcach.

Te dwa rozdziały wywołały oburzenie władz okupacyjnych. Działając ze zwykłą delikatnością, Amerykanie zwrócili się do autorki, by... przepisała na nowo swą książkę. Odpowiedź, jaką otrzymali, brzmiała: „Przepisanie tej książki byłoby czynem tak samo nieodpowiedzialnym, jak przepisanie „Chaty wuja Toma".

Swoją drogą Amerykanie mają rację. Jeżeli opowieść jest bajką, nie ma sensu, by było w niej choć słowo prawdy. Szczególnie o Ameryce.

ROBAK

Stocznia Główna w Płocku

Stocznie Żeglugi Państwowej w Płocku i stocznia PZW. połączone zostały w jedno przedsiębiorstwo i otrzymały nazwę „Stocznia Główna w Płocku". (a)

RUCH STATKOW

Nazwa	Maklerz	Ładunek	Skąd Dokąd
Od dnia 11. 1. godz. 15 do dnia 12. 1. godz. 15.			
GDYNIA:	— na wejściu:		
Hel pol.	GAL	drobn.	Kopenhag
	— na wyjściu:		
Castelverde wł.	Navig.	węgiel	Włochy
Marga nor.	Navig.	węgiel	Szwecja
Puck pol.	GAL	drobn.	Rotterdam
GDAŃSK:	— na wejściu:		
Kościuszko pol.	GAL	pusty	—
Marta fin.	Navig.	pusty	—
Falken szw.	Navig.	drobn.	—
Viking szw.	Agmor	pusty	—
	— na wyjściu:		
Hafnig dun.	Navig.	węgiel	Randers
Taarnborg dun.	Navig.	węgiel	Nicea
Schmidt sow.	Navig.	węgiel	Kłajpeda
Nurminen fin.	Navig.	węgiel	Finlandia
Hoevding szw.	Navig.	węgiel	Szwecja

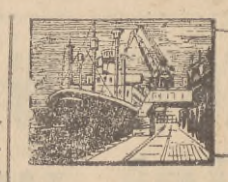

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

SZWEDZI DZIĘKUJĄ

Na północ od Świnoujścia szwedzki statek „Fredman" wszedł na wrak i doznał uszkodzeń. Przed rozpoczęciem akcji ratunkowej należało statek opróżnić z węgla, którym był załadowany.

Holowniki „Łoś" i „Posejdon" przybyły na miejsce z grupą robotników portu szczecińskiego, którzy mimo burzliwej pogody na pełnym morzu rozładowali statek i umożliwili ściągnięcie go z wraku. Mimo, iż praca ta wykonywana była przez robotników po raz pierwszy, zakończyła się sukcesem.

Marynarze szwedzcy gorąco dziękowali Szczeciniakom za piękny wyczyn, praca bowiem została zakończona w ciągu siedmiu godzin.

PORTY SZWECJI WSCHODNIEJ — ZAMARZŁY

Wzdłuż wschodniego wybrzeża Szwecji i zachodniego wybrzeża Finlandii są już nieczynne wszystkie porty, począwszy od Skagen na północy, Vastra-Kvarken i Vaskiluuto.

W portach na południe od tej linii żegluga utrzymywana jest jedynie przy pomocy lodołamaczy, które utrzymują kanały wolne od lodów. Na południe od Sztokholmu lody są bardzo słabe, w niektórych miejscach morze nie zamarzło.

ZNAKOWANIE RZEK SPŁAWNYCH

Po przejęciu w 1945 roku odcinka Odry wszystkie znaki odrzańskie były poniszczone. W ciągu ostatnich lat przeprowadzone zostało na Pomorzu Zachodnim znakowanie rzek spławnych. Największe prace w tym zakresie poczyniono nad Dolną Odrą.

Pozwoli to na znaczne usprawnienie żeglugi na Odrze, zwiększy bezpieczeństwo pracy barek i holowników, a tym samym pozwoli na lepsze wykorzystanie dróg wodnych.

142 PROC. W SZCZECINIE

Plan robót inwestycyjnych w dziale budownictwa morskiego w porcie szczecińskim został w roku 1949 wykonany w 142 proc. w stosunku rzeczowym, t. zn. ilość pracy jest o 42 proc. większa od zaplanowanej przy utrzymaniu planu finansowego.

Za wykonanie przedterminowe robót inwestycyjnych, personel techniczny pracujący przy budowie portu otrzymał od Ministerstwa Żeglugi nagrody pieniężne.

Dnia 12 stycznia 1950 r. po długotrwałej i ciężkiej chorobie zmarł

JAN MIKICKI

DYREKTOR GDAŃSKIEJ DELEGATURY INSTYTUTU PRASY Spółdz. Wydawn.-Oświatowej „CZYTELNIK"

W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca i wzorowego pracownika

ZARZĄD GŁÓWNY, INSTYTUT PRASY I GDAŃSKA DELEGATURA Spółdzielni Wydawn.-Oświatowej „CZYTELNIK"

Nasz Najukochańszy Mąż i Ojciec

ś. † p.

JAN MIKICKI

KAWALER ORDERU VIRTUTI MILITARI

zmarł dnia 12 stycznia 1950 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 56.

Msza żałobna odprawiona zostanie w sobotę, dnia 14 bm. o godzinie 9.00 w kościele „Gwiazda Morza" w Sopocie. Wyprowadzenie Zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi o godz. 14.00, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

ŻONA I CÓRKA

302

ś. † p.

JAN MIKICKI

Dyrektor Gdańskiej Delegatury Instytutu Prasy Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik" zmarł dnia 12 stycznia 1950 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 56.

W Zmarłym straciliśmy nieodżałowanego, wzorowego przełożonego, opiekuna i wychowawcę.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

PRACOWNICY GDAŃSKIEJ DELEGATURY INSTYTUTU PRASY, DRUKARNI i INSP. KULT - OŚWIAT. SPÓŁDZIELNI WYD. - OŚWIAT. „CZYTELNIK"

Dnia 12 stycznia 1950 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

JAN MIKICKI

Dyrektor Gdańskiej Delegatury Instytutu Prasy Spółdz. Wyd. - Oświat. „Czytelnik"

W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca w dziedzinie administracji prasy, wzorowego kierownika Wydawnictwa i Kolegę.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO"

304

Pracownicy PPB nie boją się mrozów

Mimo mrozów, które ostatnio nawiedziły Polskę, PPB, Zjedn. Wybrzeże bynajmniej nie zrezygnowało z prowadzenia podjętych robót budowlanych. Do temperatury 15 stopni poniżej 0 prowadzi się roboty nazewnątrz budynku, poniżej zaś tej temperatury wewnątrz.

Dzięki temu przestały istnieć dla pracowników PPB „martwe sezony budowlane". Murarze, cieśle, robotnicy niekwalifikowani nie potrzebują szukać już dorywczych prac, które by pozwoliły im przetrwać okres zimowy. Wszyscy oni zostaną zatrudnieni przy licznych budowlach, powstających na Wybrzeżu. Na skutek wykorzystania miesięcy zimowych łatwiej będzie wykonać zakreślone planem rocznym prace. Już teraz można przewidzieć, że dzięki intensywnym robotom w okresie miesięcy zimowych, **PPB Zj. Wybrzeża wykona w 1 kwartale br 20 proc. planu rocznego, zamiast 12 proc., które wykonane byłyby przy osłabionym tempie robót.**

PROJEKT OGRZEWANIA

Ożywienie „martwego sezonu" stało się możliwe, dzięki innowacjom oraz ulepszeniom, stosowanym ostatnio na większą skalę na terenie budowy PPB. System t. zw. zamrażania, względnie system stosowania środków ochronnych, zabezpieczających przed mrozem, wreszcie zastosowanie środków chemicznych (domieszki do zapraw), pozwalają nawet w czasie dużego spadku temperatury prowadzić zewnętrzne roboty murarskie. Oczywiście prowadzenie robót w czasie mrozów wymaga wielu przygotowań wstępnych. Na terenie poszczególnych budów wznoszone są osłony dla betoniarek, ustawiane piece do podgrzewania żwiru, wody. Prowadzenie robót wewnątrz domów możliwe jest dzięki zasłonięciu wszystkich otworów oraz dzięki ogrzewaniu wnętrz. **W tym roku ogrzewa się wnętrza budowli za pomocą koksowników, w następnym PPB projektuje urządzenie na budowach ogrzewania parowego.**

ROSNĄ OSIEDLA ROBOTNICZE

W chwili obecnej prowadzi się, względnie czyni przygotowania do prowadzenia zimowych robót zewnętrznych m. in. na osiedlu ZOR przy ul. Ogarnej, przy ul. Kościuszki, przy Powszechnym Domu Towarowym, budynku Akademii Lekarskiej (sala chirurgii). W Gdyni wznoszone będzie w dalszym ciągu osiedle robotnicze na Wzgórzu Focha, budynek Cukroport i magazyn dla GUM. W Tczewie prowadzone będą roboty drogowe, a w Elblągu i Wejherowie budowane będą dwie szkoły - pomniki.

Roboty wewnątrz budynku kontynuowane będą w gmachu Izby Skarbowej, Centrali Węglowej, w Akademii Lekarskiej, Politechnice i w Elblągu (remont domów robotniczych).

900 FACHOWCÓW SZKOLI PPB

Okres zimowy przewidziany został także na szeroką akcję szkolenia kadr. PPB Zj. Wybrzeża zamierza przeszkolić ok. 900 fachowców budowlanych. Od 19 grudnia czynne są kursy II, III i IV stopnia. Stopień II przewiduje szkolenie pomocy muraskiej — na murarzy, stopień III murarzy — na majstrów, stopień IV — majstrów na kierowników budów. Analogiczne kursy zorganizowane są dla cieśli i obsługi sprzętu. Kursanci mają 4-5 godzin teorii, oraz 2 godziny zajęć praktycznych na budowach. W niedalekiej przyszłości przewiduje się zorganizowanie centralnego ośrodka szkolenia praktycznego przy nowowznoszonym osiedlu na ul. Długiej.

STROPY Z GRUZU

Wielu robotników techników, majstrów znajdzie zatrudnienie przy produkcji elementów stropów prefabrykowanych. **PPB uruchamia bowiem jeszcze w roku bieżącym, przy ul. Długiej w Gdańsku specjalną wytwórnię, która będzie zajmowała się wyrabianiem elementów stropów prefabrykowanych systemu DMS. W wytwórni tej przetwarzać się będzie gruz z rozbiórek z całego Gdańska** a następnie przesyłać w formie gotowych materiałów budowlanych na poszczególne roboty.

Dzięki kredytom intewencyjnym roboty rozbiórkowe prowadzone będą w ciągu całej zimy. Znajdą tu zatrudnienie robotnicy niekwalifikowani. (ż)

Opieszałość PCK opóźnia usprawnienie pracy Pogotowia Ratunkowego w Gdyni

Pogotowie Ratunkowe w Gdyni, prowadzone dotychczas przez Ubezpieczalnię Społeczną, mimo niewystarczającego dla potrzeb 120-tysięcznego miasta taboru samochodowego (cztery karetki, w czym tylko trzy czynne), dzielnie wywiązuje się ze swych zadań. Czuwa nad bezpieczeństwem życia ludzkiego na terenie portu i Wielkiej Gdyni.

W myśl wydanego przez władze centralne okólnika w większości miast polskich PCK przejął pieczę nad czynnościami, związanymi z prowadzeniem Pogotowi Ratunkowych. W Gdyni sytuacja pod tym względem nie uległa żadnej zmianie. W wyniku cierpi na tym interes ogólny.

POGOTOWIE WYRĘCZA LEKARZY

Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni, ingerując w wypadkach doraźnych w godzinach wieczornych, zastępuje niemal generalnie lekarzy z całego terenu Wielkiej Gdyni. **Pięciu lekarzy pełni na zmianę nocą służbę w Pogotowiu, dyżurując od godz. 15 do 7 rano.**

W Pogotowiu stale urzęduje na zmianę lekarz dyżurujący, i załatwia chorych, zgłaszających się do ambulatorium. W wypadkach zaś nagłych wyjeżdża w teren na wezwania.

Oprócz pracy zasadniczej Pogotowie Ratunkowe w Gdyni rozporządza ambulatorium chirurgicznym w którym jest zatrudnionych na zmianę dwóch lekarzy-chirurgów. Stacja Penicylinowa dla wszystkich jest czynna w Pogotowiu 24 godziny na dobę bez przerwy. Dokonuje się tam zastrzyków co dwie lub trzy godziny na zlecenie ordynujących lekarzy, zaś ambulatorium skórnoweneryczne przyjmuje chorych na konsultację, dokonywane przez specjalistów. Ambulatorium dentystyczne, gdzie zatrudnione są na zmianę trzy dentystki, dokonuje najbardziej poważnych zabiegów, przyjmując pacjentów z terenu całego miasta.

O STACJĘ PRZETACZANIA KRWI

Jak widzimy, działalność Pogotowia Ratunkowego w Gdyni jest dość różnorodna. **Hamuje ją jednak brak taboru samochodowego, którym rozporządza PCK** oraz wybryki jednostek aspołecznych, które z błachych a często karygodnych powodów (jak zresztą o tym pisaliśmy wczoraj) absorbują lekkomyślnie lekarzy pogotowia,

W myśl obowiązującego podziału funkcji PCK w Gdyni powinien przejąć od Ubezpieczalni Społecznej prowadzenie pogotowia ratunkowego. Przy ambulatorium winna również powstać stacja przetaczania krwi, który to obowiązek ciąży również na PCK oraz stacja badania alkoholików.

Wiemy jak wielkie znaczenie w medycynie współczesnej posiada transfuzja krwi. Krwiodawcy z Gdyni, ze względu na trudności techniczne i koszty, niechętnie jadą do jedynej istniejącej na Wybrzeżu stacji w Gdańsku.

Równie potrzebna jest stacja badania alkoholików.

Społeczeństwo Gdyni czeka z niecierpliwością na wypełnienie przez PCK zadań, które mają zapewnić miastu sprawniejszą obsługę ratowniczą. (jota)

Fala mrozów załamuje się

Dzień wczorajszy rozpoczął się pod znakiem silnego mrozu, który o godz. 7 rano wynosił — 18,4 stop. W ciągu dnia dało się zanotować stopniowe ocieplanie, tak że o godz. 11 w poł. temperatura wynosiła — 13,5 stopnia.

Prognoza pogody na dzień dzisiejszy przewiduje dalsze ocieplanie i zwyżkę temperatury z 8 stopni rano do około 2 wieczorem.

Dzień dzisiejszy będzie pochmurny, z opadami śnieżnymi, później chmurny. Wiatry początkowo silne od 5 do 7 skali B zmienią się w umiarkowane od 3 do 4 skali B i stopniowo zmieniać będą kierunek z południowego na zbaczający na zachodni.

Z zachodu zbliża się fala odwilży i w dniu jutrzejszym temperatura będzie się podnosiła w dalszym ciągu, osiągając 0 stopni.

Stan morza w dalszym ciągu 4 do 5. (et)

*

Temperatura w woj. białostockim dochodziła — 35 st., na Podkarpaciu — 24, w centralnej Polsce od — 15 do 25 st.

Ułatwienia w nabyciu radioodbiorników dla członków SKRK i słuchaczy Wszechnicy Radiowej

Mając do spełnienia ważne zadanie zaopatrzenia szkół i świetlic w radioodbiorniki sieciowe, Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju ułatwia również swym członkom zakup aparatów radiowych w sklepach Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego i w Domach Towarowych, gdzie sprzedaż odbywa się w kolejności zgłoszeń.

W myśl porozumienia Zarządu Głównego S.K.R.K. z Dyrekcją Naczelną C.H.P.E., sklepy otrzymały polecenie zarezerwowania 15-20 proc. radioodbiorników dla członków S.K.R.K., którzy są równocześnie członkami Związków Zawodowych oraz dla słuchaczy Wszechnicy Radiowej, którzy nie będąc członkami Związków Zawodowych ani S.K.R.K., uzyskają pisemne poparcie terenowego zarządu S.K.R.K. **W tym trybie można nabywać radioodbiorniki na 10 rat miesięcznych. Również lampy radiowe sprzedają sklepy detaliczne C.H.P.E., bądź Domy Towarowe.**

Zabawa Ligi Kobiet w Sopocie

Liga Kobiet urządza zabawę karnawałową w Grand Hotelu w Sopocie w dniu 14 bm. Początek o godzinie 20.

MIGAWKI Wybrzeża

Płacę, więc mogę nie pchać...

Gdańsk, 11 wieczór. Temperatura kilkanaście stopni poniżej zera. Na przystanku dwaj mężczyźni: robotnik, wracający z pracy i urzędnik, załatwiający sprawy służbowe z niecierpliwością czekają na nadejście tramwaju. W pewnym momencie podchodzi do nich równie przemarznięty szofer:

— Panowie, pomóżcie. Motor zamarzł. Nie mogę ruszyć. Mężczyźni, choć spieszyli do domu, chętnie ruszyli z pomocą. Istotnie jakieś trzydzieści kroków dalej stała taksówka. Już zabierali się do popychania, gdy wtem robociaż zawołał:

— Ależ tam w wozie są ludzie! Niech wyjdą i pchają, jeśli chcą jechać.

— Ale to są pasażerowie... zaczął usprawiedliwiać się szofer.

W wozie nikt się nie ruszył. Robotnik zaklął pod nosem, urzędnik splunął, ale obaj pomogli solidarnie szoferowi. Wóz ruszył. (ż)

Made in USA

Na Wybrzeżu pojawiły się ostatnio „urocze" cacka — nowy wynalazek kraju, który już wzbogacił kulturę światową pomysłem bomby atomowej i napoju. „Coca-Cola". Są to maleńkie latarenki elektryczne, służące wytwornym damom do oświetlania przepastnych wnętrz torebek.

Trudno negować wartość tego wynalazku, pewne zastrzeżenia budzi jednak jego forma. Oto piękne latarenki mają kształt... bomby lotniczej. Należy sądzić, że w najbliższym czasie zjawią się także amerykańskie puderniczki w kształcie luksusowych trumienek. Nie ma to, jak atlantycka kultura! (j)

Ponad 3 miliony metrów wody zużywa Gdynia w ciągu roku

Silne mrozy wpłynęły ujemnie na różne dziedziny życia gospodarczego miast Wybrzeża i kraju. Niezbędną w życiu codziennym każdego obywatela jest woda. *Gdyńskie Zakłady Wodociągów przygotowały się, jak i wszystkie inne zakłady użyteczności publicznej, do okresu zimowego. Pomimo przygotowań mróz wyrządził już szereg szkód.* Winę ponoszą przeważnie sami mieszkańcy.

W Gdyni pękły 3 wodomierze i 4 dalsze zostały uszkodzone wskutek złego zaopatrzenia. Wodomierz kosztuje 12 tys. zł. Osoby, które nie chronią przed uszkodzeniem, wbrew zasadom mienia państwowego, muszą ponieść konsekwencje. Nowe wodomierze zostaną w powyższych domach zainstalowane tylko za zwróceniem kosztów kupna nowych.

Na Witominie i Obsłużu wskutek niedopatrzenia zamarzły dwa zdroje czerpalne.

Wszystkie urządzenia wodociągowe znajdują się pod ciągłą kontrolą Zakładu Wodociągów i gdy zachodzi potrzeba, specjalnie wyszkolony personel interweniuje na miejscu.

Hydrantów przeciwpożarowych również nie oszczędził mróz. Zostały one natychmiast odtajane przy pomocy pary wodnej.

Zakład Wodociągów i Kanalizacji spełnia zadanie dostarczania ludności zdrowej wody. *Mieszkańcy Gdyni i jej przedmieść zużyli w ub. roku 3.201.076 m sześciennych wody.* Woda, oddawana odbiorcom do konsumcji, była pod ciągłą kontrolą Państwowego Instytutu Higieny.

W ub. roku, oprócz prac konserwacyjnych urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, *Zakład ułożył 2.493 m bież. rur wodociągowych oraz 396 m kanalizacyjnych.* Z kredytów Rady Państwa prace wykonano w 114 proc.

M. in. ułożono przewody wodociągowe pod ul. Łączną, Grottgiera, Dantyszki i Niemojewskiego, a przy ul. Grottgiera i Olgierda kanalizacyjno - sanitarne. W Rumii zostały odnowione 2 studnie i jedna nowozbudowana. Celem dalszego usprawnienia pracy pomp na stacji w Gdyni wmontowano 2 nowe pompy. W Orłowie został oddany do użytku nowy budynek stacji pomp i zaprowadzone dalsze instalacje.

Wszyscy pracownicy zostali przeszkoleni na kursach szkolenia zawodowego. Zaznajomili się oni z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz z zagadnieniem obrony przeciwpożarowej.

Ruch racjonalizatorski w tym zakładzie przybiera na sile. W 1949 r. do Komisji Norm wpłynęło 16 wniosków racjonalizatorskich i usprawniających, z czego 7 zostało przyjętych i wprowadzonych w życie. Dały one 1.416.744 zł oszczędności.

W tej dziedzinie na czoło wysuwają się: *Albin Czapski i Stanisław Adamski* — ślusarze, *Leon Mach* — ślusarz - monter, *Szczepan Kuchta*—elektromonter oraz *Jan Rocławski* — robotnik kanalizacyjny. Według norm tymczasowych, *pracownicy na ogół wykonali swe zadania w 130 proc.*

Z funduszu akcji socjalnej wydano 1.220 tys. zł na świadczenia społeczne, oświatę, nagrody, zapomogi bezzwrotne itp. Wielu pracowników korzystało z wczasów robotniczych.

W ramach akcji zbliżenia wsi z miastem, pracownicy Zakładów Wodociągowych wyremontowali w państwowym majątku rolnym — Suchy Dwór studnię głębokości 77 m oraz linię elektryczną długości 300 m. (Lig.)

Wystawa puszkinowska

W związku z 150-letnią rocznicą urodzin poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina Oddział Miejski Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdyni organizuje w świetlicy TPPR przy ul. Wybickiego Nr 3 wystawę puszkinowską, która trwać będzie od dnia 13-go do dnia 25 bm. w godzinach od 16 — 20-tej codziennie, z wyjątkiem niedziel.

Wstęp bezpłatny.

Od redakcji

Prosimy o informację

Ostatnie mrozy spowodowały pewne zaburzenia w ruchu kolejowym. Nasi kolejarze z najwyższym poświęceniem walczą z mrozem o utrzymanie normalnej komunikacji i ta ich ofiarna postawa budzi najwyższe uznanie.

Mamy jednak pod adresem władz kolejowych jedną prośbę — prośbę o możliwie częste i dokładne informowanie podróżnych przez głośniki stacyjne o planowym odejściu lub przypuszczalnym spóźnieniu pociągów.

Zapobiegnie to wielu przykrym niespodziankom i niepotrzebnej irytacji podróżnych. (j)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
Godz. 19.30 — Koncert Filharmonii Bałtyckiej.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
Teatr nieczynny. —
TEATR KAMERALNY — SOPOT
Teatr nieczynny. —

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — „Czarodziej Sadów" — film kolorowy radz. — od 10—16 b. m. Dozw. od lat 14. Pocz. godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — Atlantic — „Miasto westchnień" — od lat 18. Początek seansów 16 18 i 20, w niedz. od 14.
GDYNIA — „Goplana" — „Niebezpieczeństwo śmierci" prod. franc. — ściśle od lat 18.
GDYNIA — Fala — Syrena — od lat 10. Początek 18, 20. W niedziele od 16.
GDYNIA — Promień — Konik Garbusek film kolorowy — od lat 8. Początek godz. 18, 20.30. W niedz. o 16.
SOPOT — Bałtyk Śpiewak nieznany — dozwol. od lat 14. Pocz. seansów 16, 18, 20, w niedz. od 14.
OLIWA — Polonia — Wieś na pograniczu — produkcji czechosł., dozwolony od lat 14. Początek 16, 18 i 20. W niedziele 14, 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — Capitol — „Wilcze doły". Początek seansów godzina: 15.30, 18, 20.30. W niedz. od 13.
WRZESZCZ — Bajka — „Bogata narzeczona" — od lat 14. Pocz. godz. 16, 18, 20.
GDAŃSK — Światowid" — Nieczynne z powodu remontu.

BIBLIOTEKI

Oddział Miejski TPPR w Gdańsku podaje do wiadomości, że biblioteka Towarzystwa czynna jest codziennie, prócz niedziel i świąt w godz 16 — 20.

MUZEA

Państwowe Muzeum w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25, obok Województwa. Wystawy stałe: Sztuka średniowieczna Rzemiosło artystyczne Galeria Malarstwa Polskiego. Muzeum dostępne dla publiczności codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 10 do 15 oraz w soboty niedziele i święta od godz. 10 do 19. — Wstęp wolny.

WYSTAWY

Wystawa Reprodukcji Rysunków Rafaela otwarta codziennie w lokalu Z. P. A. P. Okręgu Gdańskiego w Sopocie, przy ul. Rokossowskiego 54, w godz 11—18. Wstęp bezpłatny.

Wystawa Obrazów Plastyków Gdyńskich otwarta codziennie od godz. 11 do 16 w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdyni, przy ul. Wybickiego. Wstęp bezpłatny.

DYŻURY APTEK

od dnia 7. 1. do dnia 13. 1. 1950 r

GDYNIA: Apteka pod Gryfem ul. Starowiejska 34 i Nadmorska w Orłowie.
SOPOT: Apteka Morska, ul. Stalina 724
WRZESZCZ: Apteka Społeczna nr 18, - Plac Wybickiego 18.
GDAŃSK: Apteka Kaszubska, ul. Rokossowskiego 33.

ODWOŁUJĘ OBELGĘ

rzuconą w dniu 21 grudnia 1949 roku w sklepie spożywczym Nr 44 należącym do P. S. S. w Sopocie, przy ul. Niedziałkowskiego Nr 8 na kontrolerów sanitarnych Oddziału Zdrowia — Zarządu Miejskiego m. Sopotu, a szczególnie ob. Pawlickiego — i przepraszam Ich.

KIEROWNIK SKLEPU NR 44
ob. Benke Bronisław
273

Sprostowanie

W zawiadomieniu w dniu 11 stycznia 1950 r. o utworzeniu

„INSPEKTORATU NADZORU BUDOWLANEGO"

wkradł się błąd drukarski Właściwa nazwa instytucji brzmi:

INSPEKTORAT NADZORU BUDOWLANEGO
W GDAŃSKU

Dla uniknięcia pomyłek powtarzamy, że inwestorzy z terenu woj. gdańskiego objęci P. P. I. 1950 r., zlecający prowadzenie swych inwestycji Inspektoratowi Nadzoru Budowlanego winni je zgłosić do dnia 18 stycznia br. do Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy, Gdańsk, Plac Gen. Sikorskiego — vis a vis Dworca Głównego, telef. 347-74.

ŻEGLUGA PRZYBRZEŻNA w GDAŃSKU
Przedsiębiorstwo Państwowe
ul. Grodzka Nr 17
przyjmie od zaraz:
1 głównego księgowego
2 księgowych
1 kontystę
Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym Żeglugi Przybrzeżnej. (281-K

DYREKCJA WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI
m. GDAŃSKA
zatrudni od zaraz:
1 Technika elektryka do konserwacji i naprawy silników elektrycznych
1 Technika - mechanika
1 Technika budowlanego wzgl. drogowego.
Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. Gdańska, Gdańsk, ul. Wałowa 18 195-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

OPEL - OLIMPIA stan techniczny pierwszorzędny bez ogumienia sprzedam. Tczew, Sienkiewicza 9. 275-K

KUPNO

SAMOCHÓD 3 — 5 tonowy ropniak i ciągnik, stan bardzo dobry, kupimy. Spółdzielnia „Przyszłość" Słupsk, Małachowskiego 18. 297

LOKALE

LOKALU biurowego 3 — 5 pokojowego we Wrzeszczu lub w Gdańsku poszukuje za zwrotem kosztów remontu. Gdańsk, ul. Robotnicza 17 m. 2. 293-K
POSZUKUJĘ 3 pokoi z kuchnią wyłączone za zwrotem kosztów remontu. Oferty składać pod „105" do Dziennika Bałtyckiego. 286
ZAMIENIĘ 3 pokojowe — komfort na pokój, kuchnię i łazienkę. Gdynia, Warszawska 58—4. 285
POSZUKUJĘ dwu- trzypokojowego mieszkania wygodami Gdyni. Oferty do Dziennika pod „Wyłączone". 222

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

SKRADZIONO kartę rowerową wydaną przez gminę Stare Pole. Orłowski Mieczysław, 282-K
ZNISZCZONO w czasie pożaru książeczkę wojskową, wydaną przez RKU Malbork na nazwisko Grenda Wawrzyniec. Myszewo. 283-K
SKRADZIONO dokumenty, dowód osobisty, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo moralności na nazwisko Bulka Łucyna i metrykę urodzenia Gliniewicza Mariana, wydaną przez sąd Elbląg 279-K
ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Biurowych i Handl. na nazwisko Przybył Irena. 278
ZGUBIONO stałe zameldowanie, zaświadczenie RKU Gdynia, książeczkę materiałową wyd. przez Urząd Rybacki stałe zaświadczenie rehabil. na nazwisko Proszyński Jan 277
ZGUBIONO zaświadczenie wydane przez RKU Bielsk Podlaski, Stanisław Peredko, Oliwa, Piastowska 20. 290
UNIEWAŻNIAM zagubiony odcinek zameldowania, legitymację Związków Zawodowych, Sikorski Franciszek, Oliwa, Witkiewicza 6. 289
ZGUBIŁAM zaświadczenie stałe — nazwisko Aniela Bellgrau, Kielno, pow. morski. 288
ZGUBIONO książeczkę żeglarską Nr 74 na nazwisko Lechniewski Tomasz, Gdynia, Świętojańska 99—2. 276
ZGUBIONO 8 stycznia koło kina Bałtyk Sopot, torebkę zawierającą odcinek zameldowania Olga Kempa, przydział mieszkaniowy Apolinariusza Kempy i inne. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. 274
ZGUBIONO akta kupna mebli Rej. Urz. Likw. Gdańsk Nr 6281, Tarnawski, — Wrzeszcz, Kościuszki 82. 294-k

WOLNE POSADY

POMOC domowa potrzebna, stała lub dochodząca. Gdynia, Hetmańska 1-1. 287
GOSPOSIA do wszystkich prac domowych potrzebna. Wrzeszcz, ul. Barlickiego 15-16 II p. Zgłosz. 16 — 20. 226
CUKIERNIK deserant potrzebny od zaraz. Wytwórnia Cukiernicza, Oliwa, Armii Radzieckiej 18. 291
CHŁOPAK do posyłek potrzebny. „Wenecja" Gdynia, ul. Warszawska 5. 300
DO SPRZEDAŻY cukierków z samochodu potrzebny przedstawiciel gwarancją. Zgłoszenia pisemne do Dziennika Bałtyckiego pod „110". 299

NAUKA

CHESTERFIELD'S COLLEGE. Zapisy angielski — rosyjski. Dzieci (5—12). Dorośli. Wrzeszcz, Grunwaldzka 44. Sopot, Grunwaldzka 33. 180

Złóż ofiarę na T. B. S.

»ŻYWE TORPEDY«

19)

Tekst J. J. GZOWSKI Rysunki W. SZULC

W kajucie kapitana Łapcina, komendanta torpedowca, Von Stirke składa zeznania — są one chaotyczne i mgliste...

Po badaniu zamknięto von Stirkiego. Przed drzwiami stanął bosman Klimow...

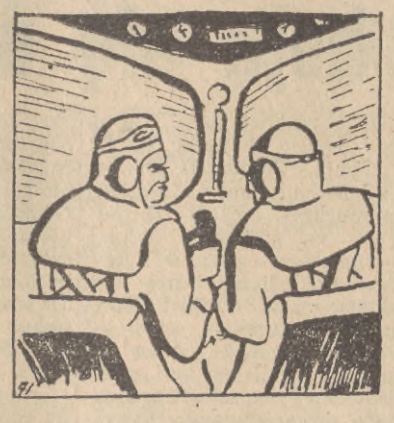

Tymczasem od zachodu ciągnęły niemieckie samoloty. Spostrzegły już radziecki torpedowiec. Piloci spojrzeli na siebie triumfująco...

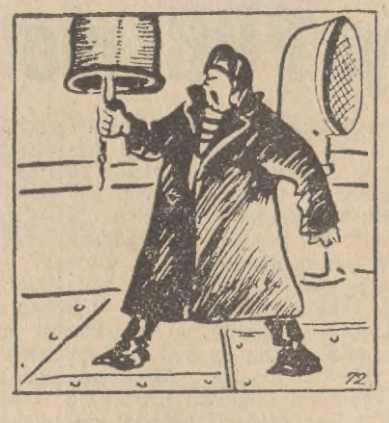

„Alarm!" — wachtowy spostrzegł nieprzyjaciela. Uderzył w dzwon.

(Ciąg dalszy jutro)

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 14 STYCZNIA 1950 R.

5,13 Sygnał czasu, 5,15 Wiadomości poranne, 5,20 Koncert, 6,00 Wiadomości poranne, 6,05 Gimnastyka, 6,15 Koncert, — 6,45 Dziennik poranny, 7,05 Program, — 7,10 Muzyka, 7,50 Zapowiedź audycji, — 8,00 Muzyka, 8,15 Wszechnica Radiowa, 8,35 Przerwa, 11,57 Sygnał czasu i hejnał, 12,04 Dziennik południowy, 12,25 — Przerwa, 13,30 Program, 13,35 Audycja szkolna, 14,00 Przegląd kulturalny z Gdańska na wszystkie rozgłośnie, 14,10 Najciekawsze audycje, 14,15 Prasa Wybrzeża pisze..., 14,20 Wiadomości miejscowe, — 14,25 Montaż problemowy, 14,45 Reportaż z zakładów „Bacutil" 14,55 Teleman: Koncert altówkowy, 15,10 Utwory kompozytorów polskich, 15,30 „Ptaki i zwierzęta", 16,00 Dziennik południowy, 16,20 Muzyka popularna, 16,50 Skrzynka ZNP, 17,00 — Przy sobocie po robocie, 18,00 Z kraju i ze świata, 18,15 Muzyka ludowa, 18,40 Wszechnica Radiowa, 19,00 Koncert symf., 20,00 Dziennik wieczorny, 20,30 Rezerwa, 20,40 Śpiewajmy pieśni robotnicze, 21,00 Koncert, 21,40 Ludzie bezdomni — Żeromskiego, 22,00 Codzienny przegląd wydarzeń, 22,15 Chwila muzyki, 22,20 Koncert z Czechosłowacji, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Program, 23,15 Muzyka tan.,

Śmiało i szczerze

Do żywych o zmarłych

W Tczewie, niemal naprzeciwko Starostwa, znajduje się stary cmentarz ewangelicki. Od zakończenia wojny nie służy już on jako miejsce pogrzebów i na pewno nadal służyć nie będzie. Bywa on natomiast terenem harców dzieciarni, a w późnych godzinach wieczornych podejrzanych elementów. W lecie, gdy na cmentarzu rośnie bujna trawa, można tu spotkać w wielkiej ilości pasące się kozy i krowy.

Podobny stan rzeczy nie jest zaszczytną reklamą dla miasta. Warto więc, ażeby odpowiednie czynniki, a w pierwszym rzędzie zarząd miasta Tczewa, zajęły się sprawą tego zaniedbanego cmentarza. Najwłaściwiej by było, moim zdaniem, znieść całkowicie cmentarz i zrobić z niego skwerek. W przeciwnym razie należało by go uporządkować i zabezpieczyć.

Józef Zoga, Tczew

Dbajmy o estetykę wystaw sklepowych

Wystawy sklepowe są niejako biletem wizytowym miasta. Do niedawna gdynianie dumni byli z estetycznych, ze smakiem komponowanych wystaw sklepowych.

Nie wiadomo z jakiego powodu w ostatnich czasach prywatni właściciele sklepów przestali dbać o okna wystawowe. Coraz więcej wystaw uderza niechlujstwem, a nie rzadko nawet brudem.

Pierwsze miejsce w „bałaganiarstwie" zajmują sklepy komisowe, które z okien wystawowych robią istny stragan z tandetą. Obok starych i nieraz brudnych i wymiętoszonych „ciuchów" ujrzeć tam można nadtłuczone „okazy" porcelany, kolekcje zegarków i „biżuterii", używane szelki i „okazyjne" słoiki z dżemem.

O tym, że prowadząc nawet sklep ze starzyzną można estetycznie urządzić wystawę świadczy fakt, że kilka sklepów komisowych ma wystawy nie tylko porządne, ale wręcz artystyczne.

Gorzej jest gdy nieporządek panuje w oknach wystawowych sklepów spożywczych. Niedbale rzucone pieczywo tuż obok pasty do obuwia, puste butelki od soków oplecione „girlandami" suszonych grzybów, lub suszone owoce w bliskim sąsiedztwie śledzi sprawiają, że mija największa nawet chęć na kupno tych artykułów.

Trudno jest zrozumieć niedbalstwo kupców, gdyż nieporządne wystawy nie tylko szpecą miasto, ale przyczyniają się również do straty właścicieli sklepów, zniechęcając klientelę do zakupów w ich sklepach.

I. Z., Gdynia

Jeszcze o Oruni

Orunia jest jednym z przedmieść Gdańska, największą i wybitnie robotniczą dzielnicą. Pragnieniem mieszkańców Oruni jest, by w okresie, gdy zapadają decyzje o losach miasta Gdańska, i Orunia w większym stopniu, niż dotąd, brana była pod uwagę. Dotąd nie wiele w Oruni się robiło — poza zabezpieczaniem koryta rzeki Raduni.

Trudno się domyśleć, co jest powodem takiego traktowania robotniczej dzielnicy — Oruni, liczącej kilkanaście tysięcy ludności, to jest tyle, ile niektóre miasta powiatowe.

W wyniku — Orunia nie posiada nawet najskromniejszej jadłodajni. Mieszkańcy od czasu zamknięcia „Światowida" w ogóle nie korzystają z kina, Orunia nie posiada ani jednego żłobka, co dotkliwie odczuwa niejedna pracownica; brak jest dostatecznej ilości przedszkoli. Komunikacja tramwajowa, ze względu na długie postoje na mijankach, jest uciążliwa. Ponadto w tej właśnie robotniczej dzielnicy utrzymały się wozy tramwajowe bez ławek.

Jedynie natura, kierowana częściowo ręką ludzką, nie żałuje w czasie lata mieszkańcom Oruni swej krasy w postaci przepięknych drzew w parku i na tzw. Wale Oruńskim, który jest ozdobą tej opuszczonej dzielnicy i służy za miejsce spacerów po pracy. Można by dodać — i wytchnienia, lecz nie ma tam ani jednej ławki.

Wspomniany wał i jego drzewostan podczas działań wojennych również ucierpiały, można to zauważyć jeszcze dotąd, gdyż widnieją na nim wyrwy i rowy strzeleckie.

Wał oruński na pewnych odcinkach, szczególnie od Biskupiej Góry w kierunku Oruni, stwarza tak wspaniałą perspektywę, że może nam jej pozazdrościć niejedno miasto. Trzeba tylko usunąć ślady wojny oraz ślady wylewu rzeki w 1947 r.

Bolączki Oruni były już omawiane na łamach prasy, chociaż, jak dotąd, bez rezultatów. Robotnicze społeczeństwo Oruni wierzy, że jednak wkrótce nadejdzie czas, kiedy ich dzielnica zostanie zrównana w prawach z innymi dzielnicami Gdańska.

Alfred Drążek

Najbliższe nasze atrakcje

Już w najbliższych dniach rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści

J. MEISSNERA p. t.

»Sześciu z Daru Pomorza«

Wkrótce rozpoczniemy bardzo interesujący konkurs z wartościowymi nagrodami na temat powieści radzieckiej

Szczegóły w najbliższych dniach

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Czterej rekordziści Polski pływają w Gdyni

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w całej Polsce pływackie rozgrywki międzyokręgowe o puchar P. Z. P. W zawodach bierze udział 7 okręgów pływackich.

W grupie południowej startują: *Śląsk, Dolny Śląsk, Kraków i Warszawa.*

W grupie północnej: *Poznań, Łódź i Gdańsk.* Do finału wchodzą dwie pierwsze drużyny grupy południowej oraz jedna grupa północnej. Faworytem rozgrywek jest reprezentacja Łodzi, która w najbliższą niedzielę startuje w Gdyni.

Łodzianie mają w swych szeregach aż czterech rekordzistów Polski: *Proniewiczównę, Jerę, Bonieckiego i Nikodemskiego,* nic więc dziwnego, że start ich na Wybrzeżu budzi ogromne zainteresowanie. Jedynym pewnym punktem reprezentacji Wybrzeża jest Budziszówna, która wróciła już do dawnej formy. Poza tym publiczność gdyńska zobaczy najlepszych zawodników Pomorza, którzy wzmocnią reprezentację Gdańska. Wśród nich na czoło wybija się rewelacja letniego sezonu 14-letnia *Mrozówna,* mająca na swoim koncie wynik 1.31.8 na 100 m stylem klasycznym.

Wobec ograniczonej ilości miejsc bilety nabywać można w przedsprzedaży w Centralnej Składnicy Harcerskiej w Gdyni, ul. 10 Lutego 30.

Walne zebranie „Spójni"

Zarząd ZKS „Spójnia" w Gdyni zawiadamia, że dnia 14. I. br. o godz. 18 odbędzie się w świetlicy stoczni rybackiej przy ul. Hryniewieckiego 1 doroczne walne zgromadzenie. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Lekkoatleci Wybrzeża u progu Zimowych Mistrzostw Polski

Zimowe Mistrzostwa Polski w Hali, które odbędą się w dniach 18 i 19 lutego br. w Przemyślu, a stawką ich będzie tytuł drużynowego mistrza Polski, nie pozwalają lekkoatletom Wybrzeża pozostać w drzemce, lecz zmuszają ich do intensywnych treningów i obozów kondycyjnych. Zawodnicy **Mach I, Korban, Kielas, Krzyżanowski, Puchowski** przebywają na obozie zimowym w Krynicy, dokąd powołani zostali przez P.Z.L.A. Obóz ten potrwa od 10 do 31 bm. Duże korzyści odnieśli zawodnicy Budowl. „Lechia", którzy przez 2 tygodnie przebywali również na obozie zimowym w Szklarskiej Porębie. Zawodnicy pozostałych klubów trenują w salach pod okiem trenerów.

Kalendarzyk imprez w Okręgu Gdańskim przewiduje na 22 stycznia br. „Zawody Otwarte dla wszystkich". Odbędą się one w Hali WP we Wrzeszczu przy ul. Słowackiego. Na program złożą się dla mężczyzn: 60, 800 i 3000 m, kula, w dal, wzwyż i trojskok oraz sztafeta wahadłowa 4 x 50 m.

Dla kobiet: 60, 500 m, kula w dal, wzwyż, i sztafeta wahadłowa 4 x 50.

Przewiduje się również zawody międzyklubowe, które odbędą się w Hali M. W. na Oksywiu.

Ostatnią imprezą przed Mistrzostwami Polski będą w dniu 5 lutego br. indywidualne i drużynowe mistrzostwa okręgu.

Narciarze na start!

O ile warunki śnieżne dopiszą, to w niedzielę 15 bm. sekcja narciarska „Budowlani — Lechia" organizuje wycieczkę w teren, na którą zaprasza członków i sympatyków.

Zbiórka z nartami w Sopocie przy Operze Leśnej o godz. 9.30.

58 LOTERIA MA TYLKO DWIE KLASY

przyśpiesza rozgrywkę — zwiększa szanse w każdym dniu ciągnienia —

Główna wygrana	1.000.000,— zł
w ostatnim dniu	3.000.000,— zł
Dwie premie po	300.000,— zł

CIĄGNIENIE I KLASY 17—20 STYCZNIA 1950 R. 228-k

Kimonowa bluzka na drutach

„MODA i ŻYCIE"

Nr 2 W-B

POD ŚWIATŁO

Zagadkowy człowiek

Do pokoju wszedł dziwny człowiek. Na pierwszy rzut oka wyglądał zupełnie normalnie. Ale, gdy zaczął mówić...

— Dzień dobry, dobre południe, dobry wieczór państwu, wam, tobie. Czy państwo, wy, ty jedliście, jadłeś śniadanie, obiad, podwieczorek, kolację? Kiedy pojedziemy powozem na herbatę o piątej godzinie?

Patrzyliśmy nań zdziwieni. Zagadkowy mężczyzna jednak mówił dalej, nie zważając na to, że nie otrzymuje odpowiedzi.

— Czy to jest ściana. Tak, to jest ściana. Ta ściana nie jest psem.

Następnie nieznajomy, wskazując na mnie, zawołał:

— Niech mi pan powie, czy moja prawa noga i lewa ręka pani Johnson jest kotką czy wiecznym piórem? Prawda, że moja głowa nie jest kogutem? Co pan trzyma w swojej prawej dłoni, Czy to jest biszkopt, czy samochód?

Denerwowało to nas już trochę. Mężczyzna, nie zrażony milczeniem, prowadził swój monolog.

— Proszę pani, czy to jest pani spódnica czy moje spodnie? Kim pani jest? Pani nie jest psem, lecz pani jest panią Mabel Rawlison. Czy pani pójdzie dziś ze mną na koncert do music - hallu, na wyścigi psów, na mecz krikietowy, czy też do cyrku pchel? Jakie jest pani zajęcie? Pani jest manikurzystką. Kotka nie jest manikurzystką ani lwem. Jakie jest moje zajęcie? Ja jestem nauczycielem języka angielskiego na podstawie niezawodnej metody Berlizta. kto z państwa, chce się u mnie uczyć? Prawda, że język angielski to nie jest ściana, ani kanarek nie jest perliczką?

Może nieco przesadziłem przebieg tej rozmowy, jednakże taki jest właśnie styl, używanych jeszcze gdzie niegdzie samouczków do nauki języków obcych. Idiotyczne rozmówki wkuwane są na pamięć przez uczących się. Czas najwyższy abyśmy otrzymali nowe, właściwe podręczniki nauki języków obcych. Grot.

TADEUSZ KWIATKOWSKI 96

Atlantyk

Jeszcze przekomarzali się, ale postanowienie zapadło. Kłósak skinął na taksówkę i pojechali do baru na piwo. O tym czasie otwierano bary na godzinę. Było południe.

2.

Na keji statku grupka ludzi. Ożywiona rozmowa. Dwóch Polaków ubranych w battledressy, ponadto Czyżyk, Kudełko, Bosak, Rumiński. Polacy w angielskich mundurach wypytywali się naszych o warunki pracy i życia w Południowej Ameryce. Rzucają ziemię angielską i jadą szukać szczęścia w Argentynie. Gdy dowiedzieli się, że do Tilbury zawinął statek z reemigrantami stamtąd, przyjechali po informacje. Bosak zaprosił ich na pokład. Wymówili się, woleli obejrzeć statek z zewnątrz. Chwalili czystość statku, dziwili się, że statek idzie pod polską banderą. Jeden z nich, niski brunet, uczestnik bitwy pod Monte Cassino, z kilkoma orderami na piersi notuje sobie uwagi Czyżyka i Kudełki. Pyta o najdrobniejsze szczegóły, mogące mu ułatwić pierwsze kroki na obcym lądzie.

Czyżyk chętnie opowiadał, ale co chwilę dodawał. — Nie jedź pan tam. Po co to panu? Jeszcze prędzej będziesz chciał wracać.

— Si, si — potwierdzał Kudełko.

Wojskowi słuchali napomnień spokojnie, lecz nie zwracali na nie uwagi.

— Moi, że tak powiem drodzy rodacy — przemówił Bosak — daleki jestem od nakłaniania was do powrotu do kraju. Każdy robi co chce. Ale moje nędzne i mizerne oczy widziały już tyle tragedii tam za równikiem, że nie życzę wam czegoś podobnego. Pracy wam nie dadzą. Chyba gdzieś w pampasach na roli, będziecie pracowali u Niemców, którym jak widzę po waszej ustrojonej piersi, tak dawaliście w kość. Na co wam to? W Anglii mają już was dosyć. A wy ich też, bo inaczej byście chyba nie jechali. W tułaczy chcecie się bawić?

Wyższy z Polaków, milczący blondyn słuchał z cynicznym uśmieszkiem. Wreszcie po perorze Bosaka odezwał się:

— Mówić to was nauczono nieźle. Przyznaję. Ale my znowu nauczyliśmy się słuchać.

Brunet kazał mu się uspokoić i powrócił do pytań. Czyżyk podał mu kilka adresów, żeby się w Buenos Aires mógł powołać na niego. Wojskowy zapisał sobie skwapliwie.

— Jak pan sądzi, szybko zarobimy tam jakieś pieniądze? Mam żonę i dwoje dzieci. Chciałbym im jakoś zapewnić wygodę.

Repatrianci spojrzeli na siebie.

Kudełko spuścił oczy. Czyżyk zwlekał z odpowiedzią. Wojskowi utkwili w nim spojrzenia pełne niepokoju.

— Co się będziemy bujać, panowie — palnął Rumiński — zrobią was w Argentynie na szaro i tyle.

— Zarobić się da, pewnie — zaczął Czyżyk — trudno będzie bo trudno, z głodu nie umrzecie. Ale żeby zarobić od razu sporo — nie łatwo. Ja wiozę trochę grosza, nie powiem, ale dwadzieścia kilka lat się męczyłem.

— A Kudełko trzydzieści i biedny jak turecki święty — objaśnił Bosak, pokazując na szewca. — Maszynę do szycia wiezie, ot i cały majątek.

— Ale zarobić się da? — powtórzył mniejszy z Polaków. — Rodzinę utrzymam? Idzie mi o dzieci.

— Pewnie, że się da. Jak będziecie pracować kilkanaście godzin dziennie.

Wojskowi zamienili między sobą spojrzenia.

— To tyle chcieliśmy wiedzieć. Dziękujemy wam. I szczęścia życzymy — dodał ironicznie blondyn.

— Szczęście to chyba wracać do kraju. — powiedział Czyżyk.

Bosak, który tymczasem pobiegł do Anglika, dozorującego przy ładunku, aby coś mu tam wytłumaczyć, wrócił, wziął pod ramię bruneta:

— A teraz chodźcie do nas na kiełbasę. Polskiej kiełbasy toście panowie chyba dawno nie jedli. Nic tak nie łagodzi nostalgii jak kiełbasa.

Wojskowy uśmiechnął się i jakby się wahał, ale drugi kategorycznie zaprotestował. Brunet szepnął do Bosaka:

— Nie możemy.

Oficer nachylił się nad nim i zapytał go po cichu:

— Dlaczego? Jak Boga kocham, żadnej trucizny wam nie dam.

— O inną truciznę idzie — pokiwał głową battledressowiec — jemu o to idzie — wskazał na kolegę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W-1-10106